



RYNEK SZTUKI

III KWARTAŁ 2010

⟨ Izabela Jabłońska ⟩

Zastrzeżenia

Niniejszy materiał nie stanowi podstawy do uznania jego adresatów klientami N W A I D o m u M a k l e r s k i e g o, ze względu na fakt jego otrzymania, oraz nie stanowi podstawy do zawarcia umowy lub powstania zobowiązania. Żaden z zapisów w niniejszym materiale nie stanowi porady inwestycyjnej, prawnej ani podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakkolwiek inwestycja lub strategia jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Informacje i opinie zawarte w niniejszym materiale mogą się zmienić bez konieczności poinformowania o tym fakcie. Niniejszy materiał został opracowany wyłącznie w celu informacyjnym i nie może być traktowany jako oferta lub rekomendacja do zawierania jakichkolwiek transakcji. Informacje zawarte w materiale pochodzą z ogólnie dostępnych, wiarygodnych źródeł, jednak N W A I D o m M a k l e r s k i nie może zagwarantować ich dokładności i kompletności. N W A I D o m M a k l e r s k i nie ponosi odpowiedzialności za skutki decyzji podjętych na podstawie informacji zawartych w niniejszym materiale. Materiał może być wykorzystywany do opracowań własnych pod warunkiem powołania się na źródło. Uważa się, że każdy kto przyjmuje lub wyraża zgodę na przekazanie mu tego materiału wyraża zgodę na treść powyższych zastrzeżeń.



Aleje Ujazdowskie 41
00-540 Warszawa
www.nwai.pl

- 25 września nowojorski oddział Sotheby's przeprowadził aukcję likwidacyjną części kolekcji Lehman Brothers. Sprzedaż, przeprowadzona niemal dokładnie dwa lata od dnia bankructwa firmy, przyniosła wierzycielom 12,3 miliona dolarów – sprzedało się 118 ze 142 obiektów. Część oferty stanowiły gromadzone na przestrzeni 20 lat zbiory firmy Neuberger Berman, przejętej przez Lehman's w 2003 r., reszta to prace nabyte bezpośrednio przez Lehman's, w tym dzieła twórców tak rozpoznawalnych jak John Currin, Richard Prince, czy Takashi Murakami. Rekordem aukcji była praca modnej wśród amerykańskich kolekcjonerów artystki etiopskiego pochodzenia Julie Mehretu – płótno Untitled I sprzedano za milion dolarów. Lehman's nabyło obraz w 2001 r. za jedną pięćdziesiątą tej kwoty.
- Mehretu kontynuuje współpracę z wielkimi instytucjami finansowymi – ukończyła niedawno trzydziestometrowy mural dekorujący nowe biuro firmy Goldman Sachs na dolnym Manhattanie. W Polsce prekursorem śmiałego wykorzystania sztuki w przestrzeni korporacyjnej jest Grupa ING. Dzięki działalności Fundacji Sztuki Polskiej ING – od dziesięciu lat zbierającej prace najciekawszych polskich artystów młodego i średniego pokolenia – warszawską siedzibę firmy zdobi m.in. mural Leona Tarasewicza czy płótna Wilhelma Sasnała. I choć licząca w chwili obecnej około 120 prac kolekcja nie ma charakteru inwestycyjnego, doskonale ilustruje wzrost popularności – a tym samym i potencjału finansowego – młodych polskich artystów.
- Wiodące światowe domy aukcyjne opublikowały na początku sierpnia swoje wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2010 r. Łączna sprzedaż Christie's wyniosła w tym okresie 2,57 miliarda dolarów (w tym rekordowy – 106,5 miliona dolarów – akt Picassa sprzedany w maju). Kwota ta była o 46 procent wyższa niż analogiczne dane za rok ubiegły. Sprzedaż Sotheby's wyniosła 2,2 miliarda dolarów, co stanowi 116-procentowy wzrost w porównaniu z niefortunnym dla rynku sztuki rokiem 2009. Notowane na giełdzie Sotheby's tradycyjnie udostępnia dużo bardziej szczegółowe dane, niż pozostające w rękach prywatnych Christie's. Dowiadujemy się na przykład, że dzięki wzrostowi sprzedaży, ale też w efekcie zdecydowanych cięć kosztów, zysk netto firmy za drugi kwartał tego roku wyniósł 86,2 miliona dolarów – siedmiokrotność kwoty za rok ubiegły. (dane: Artinfo.com)
- Wakacyjną stagnację na polskim rynku sztuki ożywiła nieco sierpniowa oferta warszawskiego Domu Aukcyjnego Rempex. Wybitny, wielokrotnie wystawiany obraz niezwykle rzadko pojawiającego się na rynku Andrzeja Wróblewskiego Garbuska (1955 r.) sprzedano za wywoławcze 390 tysięcy złotych. Za szkic Leona Wyczółkowskiego Góral z fajką oferowano 8,5 tysiąca złotych – prawie czterokrotność ceny wywoławczej. Niestety, tak ożywione licytacje to ostatnio w polskich salonach aukcyjnych rzadkość. Coraz bardziej daje się we znaki niska podaż interesujących prac, co przy ilości organizowanych aukcji – tylko w październiku w stolicy zorganizowanych będzie kilkanaście sesji - przekłada się na bardzo rozrzedzoną ofertę.